

## Okrągły Stół i jego konsekwencje ustrojowe

### Wstęp

Okrągły Stół – wyrażenie tak pospolite, tak przebrzmiałe z perspektywy upływu czasu – a jednocześnie tak doniosłe i jedyne w swoim rodzaju. Pierwszy raz w historii Polski – bez kantów, równorzędnie, transparentnie. Slogany – teoria – zaklinalenie rzeczywistości? Może tak, może nie. Jedno jest pewne, wydarzenia, które rozegrały się w roku 1989 pod tą nazwą miały swoją wagę, a ich konsekwencje mają bezpośredni wpływ na nasze życie. Wszak to właśnie pod pojęciem „przemian ustrojowych” kryje się nasze „tu i teraz”.

Ktoś może powiedzieć: „W PRL-u było lepiej – bezpieczniej, bardziej beztrudnie”, być może. Dla jednych to była sielanka, dla innych katanga. Nie można i nie należy porównywać okresu przed i po 1989 roku z takiego punktu widzenia. Nie ma tu wspólnych kryteriów oceny rzeczywistości.

### Polska przed 1989 – rys społeczny i polityczny

Po zakończeniu drugiej wojny światowej, po ustaleniach konferencji jałtańskiej jasnym stało się, że Polska dostała się w obszar wpływów Związku Radzieckiego. Należy wspomnieć o mało znanym fakcie historycznym, jakim była konferencja partii komunistycznych w Szklarskiej Porębie w 1947 roku, gdzie określono *de facto* kształt polityczny świata, który zawierał się w podziale na „dobry wschód” i „zły zachód”, co z kolei ukształtowało mapę polityczną Europy, która obowiązywała do przełomu w roku 1989.

Polska po drugiej wojnie światowej to prymat Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej (monopartia, którą stworzono na bazie Polskiej Partii Robotniczej)<sup>1</sup>. Między 1948 a 1989 rokiem struktura polityczna w Polsce ukształtowana przez „przewodnią siłę narodu” zachowywała pozory demokracji (Sejm, Rada Państwa, rady wojewódzkie, rady powiatowe, rady gminne), jednakże był to typowy dyktat partii komunistycznej, która decydowała o wszystkim i wszędzie. Konstytucja<sup>2</sup> napisana w 1952 roku można by rzec, że była tylko parawanem, pozorem zachowania demokracji. Miała ona znaczenie tylko w warunkach tzw. zawirowań polityczno-społecznych<sup>3</sup>.

Okres od lat 50. do 70. w Polsce to lawinowo narastająca degradacja społeczna, gospodarcza i polityczna kraju. Natomiast lata 1970–1989 to nieudolne próby ratowania pozycji przez komunistów poprzez niekontrolowane i czasem bezsensowne zakupy technologii, zadłużanie państwa, co miało na celu choć na krótko „ugłaskać” coraz bardziej wzburzone społeczeństwo. Cały ten pozorny boom gospodarczy był kiepską mistyfikacją, którą przy braku odpowiednich reform zaczęto dostrzegać już po roku 1974<sup>4</sup>. Po tym okresie zmieniła się forma niezadowolenia i protestu społecznego. Nadeszła era strajków, które, jak się przyjmuje, były pierwszym krokiem do przemian politycznych w roku 1989.

Fala strajków latem 1980 roku oraz narodziny NSZZ „Solidarność” zapoczątkowały najgłębszą fazę kryzysu od początku istnienia państwa komunistycznego w Polsce. Narastający kryzys ekonomiczny doprowadził w 1980 roku do pierwszej destabilizacji systemu politycznego opartego na hegemonii PZPR-u. Na tej kanwie powstanie i trwający ponad rok okres legalnej działalności NSZZ „Solidarność”, spowodowały zasadnicze zmiany świadomo-

---

<sup>1</sup> P. Buhler, *Polska droga do wolności 1939–1995*, Warszawa 1999, s. 196–201.

<sup>2</sup> Dz. U. 1952, nr 33, poz. 232 z późn. zm.

<sup>3</sup> P. Buhler, *Polska...*, s. 209–210.

<sup>4</sup> J. Eisler, A. Szwarc, P. Wieczorkiewicz, *Polska. Dzieje polityczne ostatnich dwustu lat*, Warszawa 1997, s. 208–209.

ści społecznej<sup>5</sup>. Władze ówczesnej Polski przeprowadziły próbę obrony dotychczasowego systemu przy użyciu siły – w nocy 12/13 grudnia 1981 roku wprowadzono stan wojenny<sup>6</sup>. Oczywiście jego wprowadzenie okazało się nieudolną próbą ratowania rzeczywistości. Stosunkowo łatwo jest wprowadzić stan wojenny, zapanować nad połączeniami telefonicznymi i internować przywódców opozycji, natomiast trudniej jest przy pomocy wojska i milicji zdynamizować gospodarkę, zwłaszcza jeżeli utrzymuje się dotychczasowe kanony ideologiczne i na ich podstawie buduje ekonomię.

Jako ciekawostkę można przytoczyć ankietę przeprowadzoną wśród młodzieży w 1987 roku, gdzie 1/3 deklaruwała, że gdyby mogła to by wyjechała na zawsze z Polski (czy nie przypomina to sondaży z ostatnich lat?). Można by to nazwać „chichotem historii”, dwa różne ustroje a mentalność ludzka taka sama.

Rok 1988 to fala strajków, której pokłosiem była propozycja rozmów przy Okrągłym Stole, która wyszła z inicjatywy strony rządzącej<sup>7</sup>. Ostatecznie 31 sierpnia 1988 roku odbyło się pierwsze spotkanie Lecha Wałęsy i gen. Czesława Kiszczaka, które można przyjąć za decyzyjny początek obrad Okrągłego Stołu. Na wskutek zawirowań w formacji rządzącej do faktycznych obrad doszło dopiero 6 lutego 1989 roku<sup>8</sup>.

### **Obrady okrągłego stołu**

W chwili rozpoczęcia obrad Okrągłego Stołu, nastroje społeczne w Polsce osiągnęły stan krytyczny. Polacy nie wierzyli już, że

---

<sup>5</sup> A. Dudek, *Kryzys systemu komunistycznego w Polsce lat osiemdziesiątych* [w:] *Pamięć i Sprawiedliwość* nr 1 (11), Warszawa 2007, s. 115.

<sup>6</sup> W. Roszkowski, *Najnowsza historia Polski 1980–2002*, Warszawa 2003, s. 49–63.

<sup>7</sup> J. Sanecka, K. Trembicka, *Okrągły Stół w Polsce – mity i stereotypy w dwadzieścia lat później* [w:] red. W. Polak, J. Kufel, M. Chechłowska, P. Nowakowski, D. Chrul, *Okrągły Stół. Dwadzieścia lat później*, Toruń 2009, s. 86–97.

<sup>8</sup> A. Dudek, *Pierwsze lata III Rzeczypospolitej 1989–1995*, Kraków 1997, s. 22–24.

uda się wyjść z impasu politycznego i gospodarczego, w jakie władze wpędziły kraj. Sytuacja ekonomiczna była tak fatalna, że w tej sytuacji decyzja kierownictwa partii miała na celu uniknięcia nowej fali strajków, której można było się spodziewać wiosną 1989 roku<sup>9</sup>. Ostatecznie rozmowy Okrągłego Stołu rozpoczęły się 6 lutego 1989 roku w Pałacu Namiestnikowskim przy Krakowskim Przedmieściu w Warszawie, jakkolwiek słynny Okrągły Stół był wykorzystany tylko dwukrotnie z okazji inauguracji i zakończenia obrad, to i tak stał się symbolem okresu transformacji.

Obrady toczyły się w trzech głównych zespołach roboczych tj. zespół do spraw reform politycznych, zespół do spraw gospodarki i polityki społecznej oraz zespół do spraw pluralizmu związkowego<sup>10</sup>. Obok głównych zespołów, rozmowy toczyły się w tzw. podstolikach, które zajmowały się poszczególnymi zagadnieniami. Nie można pominąć częstych rozmów stron w Magdalence, gdzie aktywny udział w łagodzeniu i rozwiązywaniu spornych kwestii braли też przedstawiciele Kościoła: bp Tadeusz Gocłowski, ks. Bronisław Dąbrowski i ks. Alojzy Orszulik. Choć nie uczestniczyli czynnie w rozmowach, pełnili rolę obserwatorów w trakcie zakulisowych rozmów<sup>11</sup>.

Podczas obrad Okrągłego Stołu zdarzały się częste, trudne do przewyciężenia impasy w negocjacjach. Główne kontrowersje dotyczyły korelacji na linii Sejm – Senat, a właściwie usytuowania kompetencji Senatu, który miał powstać właśnie w wyniku tych rozmów, również kwestia większości mandatów w Sejmie, które miały być przydzielone z góry stronie partyjno-rządowej. Strona społeczna dążyła do tego żeby większość mandatów sejmowych, którą miała uzyskać strona rządowa nie wystarczała do obalenia weta Senatu, i *vice versa*, strona rządowa dążyła do takiego ustalenia większości by ustawy zawetowane przez Senat można by było bez problemu ponownie przeforsować w Sejmie.

---

<sup>9</sup> W. Roszkowski, *Najnowsza...*, s. 100.

<sup>10</sup> A. Dudek, *Reglamentowana rewolucja*, Kraków 2014, s. 220.

<sup>11</sup> A. Łuczak, *Dekada polskich przemian. Studium władzy i opozycji*, Warszawa 2010, s. 711–712.

Inna sporna kwestia dotyczyła kompetencji prezydenta. Przedstawiciele „Solidarności” próbowali podważyć sens utworzenia urzędu prezydenta, zdając sobie sprawę, że jedynym na ten czas możliwym kandydatem będzie Wojciech Jaruzelski. Zaś dla strony rządowej, prezydent wyposażony w szeroki wachlarz uprawnień, miał zastąpić w państwie kierowniczą rolę PZPR i w tym sensie stanowił zwieńczenie trwającego całą dekadę procesu<sup>12</sup>. Aby przełamać blokujący rozmowy impas, 2 marca 1989 w czasie spotkania w Magdalence padła propozycja Aleksandra Kwaśniewskiego: „Jaka byłaby wasza reakcja, gdyby w zamian za uznanie przez was instytucji prezydenta (...) z naszej strony padła oferta stworzenia Senatu wyłanianego w całkowicie wolnych wyborach?”<sup>13</sup> Propozycja ta (która prawdopodobnie nie została wcześniej ustalona z Wojciechem Jaruzelskim ani z kierownictwem PZPR) została pozytywnie oceniona przez stronę solidarnościową.

Inny ważny spór w trakcie obrad Okrągłego Stołu dotyczył ordynacji wyborczej. Strona solidarnościowa godziła się na niedemokratyczny charakter pierwszych wyborów, domagając się jednak, aby opracowana nowa ordynacja dotyczyła wyłącznie jednej kadencji Parlamentu. Z kolei władzom zależało nie tylko na odpowiednim rozdziale mandatów, ale także na uzyskaniu wpływu na to, kto konkretnie będzie w Parlamencie reprezentował opozycję<sup>14</sup>. Strona rządowa wyszła z propozycją stworzenia wspólnej listy krajowej, na której znajdowaliby się czołowi reprezentanci obu stron.

Kolejny spór dotyczył inflacji i sposobu reagowania na to zagrożenie. Strona rządowa obawiając się rozpętania hiperinflacji, hamowała zapędy przede wszystkim OPZZ, który żądał pełnej indeksacji płac proporcjonalnie z postępującą inflacją. Delegaci „Solidarności” zdawali sobie sprawę, że to żądanie OPZZ grozi przedzeniem się inflacji w hiperinflację.

---

<sup>12</sup> P. Buhler, *Polska...*, s. 669.

<sup>13</sup> B. Geremek, J. Żakowski, *Rok 1989. Bronisław Geremek odpowiada, Jacek Żakowski pyta*, Warszawa 1990, s. 89–90.

<sup>14</sup> A. Dudek, *Reglamentowana...*, s. 227–228.

Konflikt wokół indeksacji płac nie był jedynym przejawem demonstracyjnego dystansowania się OPZZ od stanowiska strony partyjnej. Podczas obrad Okrągłego Stołu przedstawiciele OPZZ zażądali m.in. przyznania im 10% mandatów poselskich, nie zgadzali się na przyznanie prezydentowi szerokiego zakresu uprawnień, który nie byłby niczym hamowany oraz opowiadali się za utworzeniem izby samorządowej, a nie Senatu<sup>15</sup>. Dodatkowo, decydenci w PZPR nie wiedzieli jak postępować z rosnącym w siłę związkiem. Poprzez liczne starcia spowodowane posunięciami lidera OPZZ Alfreda Miodowicza, Wojciech Jaruzelski był w pewnym momencie skłonny zawiesić obrady Okrągłego Stołu.

5 kwietnia doszło do uroczystego podpisania umów Okrągłego Stołu. Do ostatniej chwili losy porozumienia były niepewne – a to za sprawą najgłośniejszej demonstracji niezależności ze strony OPZZ spowodowanej ostrym atakiem Adama Michnika na związek. Adam Michnik twierdził, że za usilnymi próbami przeforsowania postulatów dotyczących pełnej indeksacji płac, kryje się tak naprawdę chęć spowodowania konfliktu, który zniszczy ideę Okrągłego Stołu. Kolejną przyczyną była próba pozbawienia Alfreda Miodowicza trzeciego miejsca, po Czesławie Kiszczaku i Lechu Wałęsie, na liście mówców podczas posiedzenia zamykającego obrady Okrągłego Stołu – w przypadku gdyby tak się stało, OPZZ miało przegłosować decyzję o odmowie podpisania końcowych porozumień<sup>16</sup>.

Pomimo niewątpliwej wagi rozmów Okrągłego Stołu, których rozpoczęcie można nazwać swoistym przełomem w ówczesnym ustroju Polski, zainteresowanie społeczeństwa było umiarkowane i w miarę upływu czasu stopniowo malało.

### **Ustalenia okrągłego stołu**

Uzgodnienia, będące wynikiem obrad Okrągłego Stołu zostały zatwierdzone 5 kwietnia przez Krajową Komisję Wykonawczą

---

<sup>15</sup> A. Friszke, *Okrągły Stół. Geneza i przebieg* [w:] red. P. Machcewicz, *Polska 1986–1989: koniec systemu*, t. 1: *Referaty*, Warszawa 2002, s. 106.

<sup>16</sup> A. Dudek, *Reglamentowana...*, s. 239.

NSZZ „Solidarność”. Opublikowano je w formie 15 dokumentów, liczących łącznie 250 stron. Zostały one parafowane przez współprzewodniczących trzech głównych zespołów i jedenastu podzespołów roboczych. W podpisanych ustaleniach znalazł się dokładny rejestr osiągniętych porozumień, rozbieżności oraz propozycje rozwiązania sporów<sup>17</sup>.

Protokół uzgodnień sporządzony przez zespół ds. reform politycznych stanowił zasady, które można nazwać „kartą demokracji”, czyli pluralizmu politycznego, znajdującego swój wyraz przede wszystkim w prawie do swobodnego zrzeszania się w organizacjach politycznych, społecznych i zawodowych; suwerenności narodu; wolności słowa, w tym stwarzania realnych możliwości dostępu do wszystkich rodzajów środków przekazu różnorodnym frakcjom politycznym; demokratycznego trybu powoływania wszystkich przedstawicielskich organów władzy państwowej; niezawisłości sądów i ich ustawowych uprawnień kontrolnych w stosunku do innych organów powołanych do strzeżenia praworządności i porządku publicznego. Oczywiście każda ze stron, w kwestii osiągnięcia wyżej wymienionych celów, miała własne wyobrażenia dotyczące sposobu ich realizacji oraz czasu ich wdrażania. Dla strony społecznej najważniejsze znaczenie miało podjęcie natychmiastowych decyzji dotyczących reform sądownictwa, środków masowego przekazu oraz samorządu terytorialnego, natomiast dla strony rządowej priorytetem były decyzje dotyczące centralnych władz państwa<sup>18</sup>. Obie strony natomiast były przekonane, że wszelkie reformy państwa powinny dokonać się na drodze ewolucji. W efekcie pierwszym etapem wdrażania programu była legalizacja związków zawodowych, w tym NSZZ „Solidarność”, NSZZ RI „Solidarność”, NZS; uznanie prawa opozycji politycznej do legalnego działania, ale bez dopuszczenia możliwości tworzenia partii; opracowanie aktów prawnych dotyczących wolności zrzeszania się; zainicjowanie reformy prawa i sądownic-

---

<sup>17</sup> P. Buhler, *Polska...*, s. 673.

<sup>18</sup> *Stanowisko w sprawie reform politycznych*, Warszawa 1989, s. 1–2.

twa; zwiększenie swobody wypowiedzi oraz demokratyzacja sposobu wyłaniania organów przedstawicielskich<sup>19</sup>.

W porozumieniu dotyczącym reform politycznych ustalono zasady częściowo wolnych wyborów do Sejmu i Senatu w 1989 roku. Pierwszym krokiem demokratyzacji wyborów parlamentarnych była wolność zgłaszania kandydatur. Prawo takie przysługiwało trzem partiom tworzącym koalicję (PZPR, ZSL i SD) oraz występującym niezależnie obywatelom, którzy musieli przedstawić 3000 podpisów osób uprawnionych do głosowania z danego województwa – ten wymóg formalny (według ustaleń Okrągłego Stołu) obowiązywał wszystkich kandydatów do Senatu. Ustalono, że wybory odbędą się w dwóch turach. Wyborca skreślał wszystkie nazwiska z listy oprócz wybranych przez siebie kandydatów<sup>20</sup>. Wybory do Sejmu X kadencji nie były wszakże całkowicie wolne, podczas obrad Okrągłego Stołu dokładnie ustalono podział mandatów (stąd nazwa „Sejm kontraktowy”), zgodnie z tymi ustaleniami: 60% mandatów poselskich przypadło koalicji PZPR, ZSL i SD, 5% ugrupowaniom świeckich katolików (ściśle współpracujących z władzą: PAX, PZKS i UChS), 35% miejsc (co najmniej jedno na województwo) było przeznaczone dla kandydatów bezpartyjnych, którzy byliby zgłoszeni przez niezależne grupy obywateli, zaś 10% przeznaczono do obsadzenia z listy krajowej. Uzyskanie 50% ważnych głosów gwarantowało wybór w pierwszej turze<sup>21</sup>.

Reforma instytucji państwowych obejmująca m.in. zakres uprawnień parlamentu, zakładała powrót do dwuizbowości, w wyniku czego doszło do przywrócenia Senatu jako drugiej izby parlamentu. Było to mocno związane z przywróceniem urzędu prezydenta jak i z częściowo wolnymi wyborami do Sejmu – istnienie Senatu nie jest bowiem warunkiem parlamentaryzmu. Postanowiono, że Senat będzie dzielił z Sejmem prawo inicjatywy ustawodawczej, jednak nie będzie posiadał uprawnień do kontroli rządu oraz do pociągania go do odpowiedzialności politycznej.

---

<sup>19</sup> P. Buhler, *Polska...*, s. 674.

<sup>20</sup> *Stanowisko w sprawie reform...*, s. 5–6.

<sup>21</sup> P. Buhler, *Polska...*, s. 675.



W myśl porozumień Okrągłego Stołu, jak wcześniej wspomniano, Senat miał być wybierany według zasady powszechności oraz bezpośredniości<sup>22</sup>. Do uprawnień Senatu należało rozważanie ustaw uchwalonych przez Sejm z prawem weta, które z kolei Sejm mógł odrzucić jedynie większością 2/3 głosów Zgromadzenia Narodowego, czyli połączonych izb Sejmu i Senatu. Dodatkowo, kandydatury powoływanych przez Sejm Rzecznika Praw Obywatelskich oraz Prezesa Najwyższej Izby Kontroli wymagały zgody Senatu. Jak zaznaczono w porozumieniu, Zgromadzenie Narodowe miało dokonać wyboru prezydenta pierwszej kadencji bezwzględną większością głosów. Prawo do zgłoszenia kandydata posiadało 1/4 posłów i senatorów<sup>23</sup>. Kadencja Senatu została zrównana z drugą izbą parlamentu – Sejmem, natomiast rozwiązanie Sejmu równoznaczne było z rozwiązaniem Senatu<sup>24</sup>.

W przypadku Sejmu, wzmocniono działalność ustawodawczą poprzez zniesienie możliwości wydawania dekretów z mocą ustawy, których wydawanie leżało w kompetencji Rady Państwa. Sejm uzyskał prawo do ratyfikacji umów międzynarodowych, które nie skutkowały znaczącym obciążeniem finansowym państwa lub koniecznością zmian w ustawodawstwie<sup>25</sup>.

W wyniku ustaleń zespołu do spraw reform politycznych, przywrócono instytucję Prezydenta RP – w latach 1952–1989 funkcję głowy państwa pełnił kolegialny organ – Rada Państwa. Według jednomyślnego stanowiska zarówno strony rządowej jak i solidarnościowej, ustanowienie urzędu prezydenta uzasadnione zostało utrzymaniem stabilności państwa oraz podejmowaniem decyzji, w przypadku zablokowania prac w Sejmie i Senacie lub kryzysu rządowego (naturalnie różne było postrzeganie instytucji prezydenta jako takiej przez obie strony obrad). Prezydentowi

---

<sup>22</sup> W. Skrzydło, *Prawo konstytucyjne*, Lublin 1996, s. 147.

<sup>23</sup> *Stanowisko w sprawie reform...*, s. 8.

<sup>24</sup> W. Skrzydło, *Prawo...*, s. 147.

<sup>25</sup> W. Wic, *Transformacja ustrojowa w Polsce w latach 1989–1997 (w kierunku społeczeństwa obywatelskiego)* [w:] red. J. Kornaś, M. Banacha, *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Spór o kształt ustroju państwa*, Kraków 1999, s. 9.

przypisano rolę gwaranta zachowania równowagi w państwie, z możliwością interweniowania w nadzwyczajnych sytuacjach zagrażających naczelnym zasadom ustrojowym<sup>26</sup>. Prezydent miał być wybierany na sześcioletnią kadencję. Uprawnienia prezydenta były wzorowane na prerogatywach prezydenta Francji. Posiadał on kompetencje głównie o charakterze reprezentacyjnym. Postanowiono, że prezydent mianuje premiera, który następnie musi uzyskać aprobatę Sejmu. Prezydent może odmówić podpisania ustawy – przekazując umotywowany wniosek pod obrady Sejmu do ponownego rozpatrzenia. Do uchylecia prezydenckiego weta niezbędne było 2/3 głosów. Według ustaleń, prezydent dysponował rzeczywistą władzą wykonawczą, jednakże jej sprawowanie, z wyjątkiem wydawania aktów realizujących uprawnienia w dziedzinie polityki zagranicznej i obronnej kraju, wymagało kontrasygnaty Prezesa Rady Ministrów. Prezydentowi przysługiwało prawo do wprowadzenia trzymiesięcznego stanu wyjątkowego, w przypadku zagrożenia bezpieczeństwa państwa lub klęski żywiołowej. Jednakże ponowne jego wprowadzenie wymagało już zgody Sejmu i Senatu. W trakcie stanu wyjątkowego nie było możliwe rozwiązanie Sejmu i Senatu bądź zmiana Konstytucji i Ordynacji Wyborczej. Kolejnym uprawnieniem prezydenta było prawo do rozwiązania Sejmu w przypadku niemożności powołania rządu, uchwalenia wieloletniego planu społeczno-gospodarczego lub jeżeli ustawa sejmowa godziłaby w konstytucyjne prerogatywy prezydenta. Po rozwiązaniu Sejmu, obowiązkiem prezydenta było ogłoszenie nowych wyborów<sup>27</sup>. Nietypowym (nowatorskim) było uprawnienie prezydenta do nadzoru nad radami narodowymi, którą to kompetencję przejął po Radzie Państwa<sup>28</sup>. Prezydent nie ponosił odpowiedzialności politycznej za swoje działania, przewidziano natomiast odpowiedzialność konstytucyjną, która może być zastosowana w przypadku naruszenia konstytucji, a także popełnienia przestępstwa – w konsekwencji, uchwałą

---

<sup>26</sup> Tamże, s. 8.

<sup>27</sup> *Stanowisko w sprawie reform...*, s. 9.

<sup>28</sup> W. Skrzydło, *Prawo...*, s. 147.

Zgromadzenia Narodowego podjętą większością 2/3 głosów, prezydent zostaje postawiony w stan oskarżenia, a sprawę rozstrzyga Trybunał Stanu<sup>29</sup>.

W kwestii sądów – według ustaleń, niezawisłości sędziowskiej strzec miała Krajowa Rada Sądownictwa, składająca się w większości z sędziów delegowanych przez zgromadzenie ogólne Sądu Najwyższego, Naczelnego Sądu Administracyjnego i sądów powszechnych. Niestety w tym przypadku nie udało się odpolitycznić sądownictwa (o co wniosowała strona solidarnościowa). Krajowa Rada Sądownictwa bowiem, miała przedstawiać prezydentowi do powołania na stanowisko sędziego lub awansowania do wyższego sądu jednego z dwóch kandydatów zgłoszonych przez zgromadzenie ogólne sądów z danego okręgu<sup>30</sup>.

Podsumowując ustalenia zespołu do spraw reform politycznych, ich bilans był niewątpliwie korzystny dla strony solidarnościowo-opozycyjnej. Legalizacja NZSS „Solidarność” była „językiem uwagi” jeśli chodzi o dalsze przemiany ustrojowe Polski, dokonała się bowiem kosztem uczestnictwa opozycji w reformach państwa, co wyszło jej na dobre (można domniemywać, że była to przemyślana strategia negocjatorów strony solidarnościowo-społecznej), gdyż strona rządowa chciała uczynić „Solidarność” współodpowiedzialną za wszelkie zmiany.

Ustalenia zespołu do spraw reform politycznych stworzyły podwaliny do wprowadzenia zmian w obowiązującej wówczas konstytucji. 7 kwietnia 1989 roku, a więc w dwa dni po podpisaniu porozumień, Sejm uchwalił ustawę o zmianie Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej<sup>31</sup>. Zapoczątkowane przekształcenia ustrojowe w trakcie obrad Okrągłego Stołu, podpisane porozumienia, a w efekcie wcielenie ich w życie pod postacią noweli kwietniowej, miały zachować władzę w ręku PZPR (teoretycznie)

---

<sup>29</sup> Tamże, s. 148.

<sup>30</sup> *Stanowisko w sprawie reform...*, s. 10.

<sup>31</sup> Dz. U. 1989, nr 19, poz. 101.

przy jednoczesnej demokratycznej kontroli<sup>32</sup>. Nowelizacja z 7 kwietnia 1989 roku dokonała istotnych zmian w konstytucji z 1952 roku – uzupełniła system naczelnych organów państwa. Utworzono instytucję prezydenta w miejsce Rady Państwa, ustanowiono drugą izbę parlamentu – Senat, zmieniono system wyborczy oraz wzmocniono konstytucyjnie gwarancje niezawisłości sędziowskiej<sup>33</sup>.

Ustalenia końcowe zespołu do spraw gospodarki i polityki społecznej wywołały bodaj największe rozczarowanie. Wynikało to m.in. ze zdominowania zespołów negocjacyjnych przez polityków nie mających większego pojęcia o ekonomii oraz z braku propozycji programu uzdrowienia polskiej gospodarki, zarówno po stronie rządowej jak i solidarnościowej<sup>34</sup>. We wnioskach końcowych wymieniono kilka zadań priorytetowych związanych z uzdrowieniem i restrukturyzacją potencjału gospodarczego, tj. poprawę jakościową i ilościową zaopatrzenia rynku konsumpcyjnego, powrót do równowagi budżetowej w ciągu dwóch, trzech lat, rekompensacyjną indeksację zarobków i obniżenie inflacji do 80%<sup>35</sup>.

### **Realizacja porozumień politycznych lata 1989–1997**

Kampania przed pierwszymi, od drugiej wojny światowej, częściowo wolnymi wyborami w Polsce, była bardzo ożywiona i nerwowa. Ze strony władz partyjno-państwowych prowadzona była z użyciem środków przekazu, które były nadal w ręku państwa. Strona rządowa dążyła do jak najszybszych wyborów po to, by udaremnić skonsolidowanie się list wyborczych i całego obozu politycznego opozycji<sup>36</sup>. Natomiast strona społeczna Okrągłego

---

<sup>32</sup> R. Graczyk, *Konstytucja dla Polski. Tradycje, doświadczenia, spory*, Kraków 1997, s. 84.

<sup>33</sup> W. Wic, *Transformacja...*, s. 8.

<sup>34</sup> A. Dudek, *Pierwsze...*, s. 30.

<sup>35</sup> P. Buhler, *Polska...*, s. 674.

<sup>36</sup> A. Dudek, *Pierwsze...*, s. 35.

Stołu prowadziła tą kampanię na zasadzie improwizacji, i w gruncie rzeczy przyniosło im to zdumiewający sukces.

Pierwsze w pełni wolne wybory do Senatu i częściowo wolne wybory do Sejmu odbyły się 4 czerwca 1989 roku i ich wyniki odbiły się bardzo szerokim echem w świecie. Wynik wyborów był sensacją i zaskoczeniem, szokiem politycznym dla dotychczas rządzących Polską. Już 6 czerwca 1989 roku, a więc dwa dni po pierwszej turze wyborów, rzecznik prasowy Komitetu Centralnego PZPR przyznał, że partia doznała porażki, i będzie musiała ponieść tego konsekwencje, które były w tym momencie jeszcze nie do oszacowania. W Zgromadzeniu Narodowym, które miało wybrać prezydenta, sytuacja wydawała się dla rządzących dosyć bezpieczna, ale jak pokazała historia wybór generała Wojciecha Jaruzelskiego odbył się w bardzo dramatycznych okolicznościach.

Kluczem do następnego etapu transformacji ustrojowej był problem wyborów prezydenckich. Wedle poprawionej Konstytucji i wyników wszystkich negocjacji, prezydent miał być gwarantem dla starego systemu. W wyborach gen. Wojciech Jaruzelski zwyciężył jednym głosem. Była tutaj pewna polityczna kalkulacja, a mianowicie niektórzy parlamentarzyści opozycji oddali głosy nieważne po to, żeby generał mógł być wybrany, a co za tym idzie, umowa Okrągłego Stołu mogła być podtrzymywana<sup>37</sup>.

Po powołaniu w 1989 roku rządu Tadeusza Mazowieckiego, rozpoczął się okres, który nosi miano okresu transformacji czy też przekształceń ustrojowych. Rozpoczął się on, pomijając problemy polityki zagranicznej, idąc jakby dwoma nurtami: jeden potężny (i chyba najistotniejszy) to był nurt reform gospodarczych, i drugi nieco skromniejszy, ale równie ważny, to nurt reform symbolicznych.

W sferze symbolicznej, punktem początkowym tej reformy, było posiedzenie Sejmu 29 grudnia 1989 roku, na którym przeprowadzono nowelizację<sup>38</sup> Konstytucji jeszcze z 1952 roku<sup>39</sup>. Zlikwi-

---

<sup>37</sup> W. Roszkowski, *Najnowsza...*, s. 120.

<sup>38</sup> Dz. U. 1989, nr 75, poz. 444.

<sup>39</sup> W. Roszkowski, *Najnowsza...*, s. 128.

dowano określenie „Polska Rzeczpospolita Ludowa” i powrócono do starej nazwy „Rzeczpospolita Polska”, orłowi w godle Polski nasadzono z powrotem złotą koronę na głowę, usunięto z Konstytucji przepisy o przewodniej roli partii PZPR, określenie państwa jako „socjalistycznego i ludowego”, o sojuszu z ZSRR i innymi państwami socjalistycznymi, o socjalizmie, o gospodarce planowej, itd. Nowo wybrany Sejm położył również podwaliny pod nowy porządek polityczny Państwa, m.in. (bodaj najważniejsze): w myśl art. 1 ustawy z dnia 28 grudnia 1989 r. o zmianie Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, Rzeczpospolita Polska jest demokratycznym państwem prawnym, urzeczywistniającym zasady sprawiedliwości społecznej; władza zwierzchnia należy do Narodu, który sprawuje władzę przez swych przedstawicieli wybieranych do Sejmu, Senatu i do rad narodowych (art. 2 ust. 1, 2); partie polityczne zrzeczają się na zasadach dobrowolności i równości obywateli Rzeczypospolitej Polskiej a o sprzeczności z Konstytucją celów lub działalności partii politycznej orzeka Trybunał Konstytucyjny (art. 4 ust. 1, 2).

Z punktu widzenia szarego człowieka, jego życia codziennego, ważniejsze były na pewno reformy ekonomiczne. Założenia wyjścia z kryzysu, zostały ogłoszone w październiku 1989 roku, jego autorem i głównym realizatorem był wicepremier i minister finansów prof. Leszek Balcerowicz<sup>40</sup>.

Istniało niebezpieczeństwo, że ustanowienie nowej konstytucji w trakcie trwającego procesu fundamentalnych przemian ustrojowych i pod presją czasu, mogło nie dać oczekiwanych efektów. Najlepszym wyjściem zdawało się być ustanowienie prowizorium konstytucyjnego tzw. „Małej Konstytucji”<sup>41</sup>, która została uchwalona w dniu 1 sierpnia 1992 roku a podpisana przez prezydenta Lecha Wałęsę 17 października 1992 roku<sup>42</sup>.

Bezpośrednio po zakończeniu obrad Okrągłego Stołu i wyborach do Sejmu w 1989 roku, palącym problemem stała się ko-

<sup>40</sup> P. Buhler, *Polska...*, s. 697.

<sup>41</sup> Dz. U. 1992, nr 84, poz. 426 z późn. zm.

<sup>42</sup> W. Roszkowski, *Najnowsza...*, s. 155.

nieczność napisania nowej ustawy zasadniczej. Na skutek rozdrobnienia sił i nurtów politycznych w nowo wybranym Sejmie, a co za tym idzie, mnogich, partykularnych interesów poszczególnych środowisk, wszelkie próby skonstruowania jednolitej treści Konstytucji nie miały prawa się powieść. Dlatego w październiku 1992 roku powołano do życia Komisję Konstytucyjną z prawem inicjatywy ustawodawczej. Składająca się z 46 posłów i 10 senatorów Komisja<sup>43</sup>, na zasadach i prawach Zgromadzenia Narodowego, miała za cel napisanie nowoczesnej, spójnej, demokratycznej ustawy zasadniczej. Prace trwały do roku 1997, kiedy to 2 kwietnia uchwalono nową Konstytucję<sup>44</sup>, która po nowelizacjach w roku 2006 i 2009 obowiązuje do dnia dzisiejszego.

„Duża” Konstytucja z 1997 roku na pewno jest jedyną w swoim rodzaju na skalę świata. Zawiera ona w sobie wybrane zagadnienia z różnych ustaw zasadniczych z różnych okresów dziejowych i z różnych państw, a także wiele nowatorskich rozwiązań. Dla zainteresowanych polecam szerszą lekturę genezy powstania naszej Konstytucji gdyż może być to fascynujące.

### **Podsumowanie**

Radykalna zmiana ustroju Polski po 1989 roku to nie tylko radość z szeroko rozumianej wolności, to nie tylko pełne półki w sklepach i nieograniczony dostęp do wszelkich atrybutów demokracji. To przede wszystkim zmiana mentalności przeciętnego Polaka. I tu rodzi się niepewność – czy nagłe „otwarcie na świat” poszło w parze ze zmianą sposobu myślenia i postrzegania rzeczywistości? Umiejętności gradacji celów i dążeń? Można sądzić, że początkowy okres transformacji przebiegał zbyt gwałtownie (choć w zamyśle miał mieć charakter ewolucyjny). Polacy rzucający na „głęboką wodę” demokracji – nie potrafią do dziś udźwignąć tego brzemienia.

---

<sup>43</sup> W. Skrzydło, *Ustrój polityczny RP w świetle Konstytucji z 1997 r.*, Warszawa 2014, s. 46.

<sup>44</sup> Dz. U. 1997, nr 78, poz. 483 z późn. zm.

Jednoznaczna ocena efektów przemian ustrojowych nie jest i nigdy nie będzie możliwa. Należy przyjąć, że porozumienia Okrągłego Stołu były, są i zapewne pozostaną przedmiotem rozlicznych sporów politycznych i historycznych. Sygnatariusze ustaleń po stronie społecznej, byli przez dłuższy czas przekonani, że osiągnęli wszystko co było możliwe. Po latach można mieć pewne wątpliwości czy osiągnięty kompromis był na miarę proporcji ówczesnych sił. Wydaje się, że strona partyjno-rządowa opóźniła swój odwrót znacznie bardziej skutecznie.

Oczywiście dywaguje się, jak potoczyłyby się losy Polaków gdyby np. Miodowicz storpedował podpisanie aktu porozumienia, lub Jaruzelski nie zgodził się kandydować w wyborach prezydenckich, czy też co spowodowałby brak zgody X Plenum KC na legalizację „Solidarności” i obrady Okrągłego Stołu. Ale jakoś nie słyszy się często alternatywnych scenariuszy, gdyby np. Gorbaczow nie wyraził zgody na reformy polityczne i społeczne, czy też odblokowano by pomoc finansową państw zachodnich dla Polski w latach 80. Powyższe przykłady wskazują na ewidentną niemożność jednoznacznej oceny przemian ustrojowych w Polsce po 1989 roku. Można to uczynić jedynie z punktu widzenia jednostki – nigdy społeczeństwa (bo to nie jest jednorodne) jako całości. Nie jest to rodzaj pracy gdzie autor może zawrzeć swoją indywidualną – subiektywną ocenę tych zdarzeń, a wyrażenie swojej oceny pod postacią „szarego Polaka” trąci fantasmagorią.